

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Alina Kamińska (spr.)
Sędziowie	SSA Janusz Sulima SSA Piotr Sławomir Niedzielak
Protokolant	Anna Tkaczyk

przy udziale Beaty Kwiećkowskiej - Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Białymstoku, upoważnionej przez Prokuratora Apelacyjnego do udziału w sprawie

po rozpoznaniu w dniu 5 marca 2013 r.

sprawy **W. F. s. S.**

oskarżonego z art. 148§1kk w zw. z art. 31§2kk

z powodu apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej – K. K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 5 grudnia 2012 r. sygn. akt II K 130/12

I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadne;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. U. kwotę 738 złotych, w tym kwotę 138 złotych podatku VAT tytułem kosztów obrony z urzędu oskarżonego w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za drugą instancję.

UZASADNIENIE

Prokurator oskarżył **W. F.** o to, że w dniu 11 sierpnia 2011r. w okolicach miejscowości S., gm. P., pow. M., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia M. P. około 30 razy uderzył ją młotkiem murarskim w głowę, zadając jej liczne rany tłuczone głowy, szyi i karku oraz dokonując mnogich złamań kości części twarzowej głowy i pokrywy czaszki, czym spowodował rozległe obrażenia czaszkowo-mózgowe z obrzękiem tkanki mózgowej, krwawieniem do dróg oddechowych i krwotokiem zewnętrznym, skutkujące zgonem wymienionej na miejscu zdarzenia, przy czym miał on ograniczoną w znacznym stopniu zdolność rozpoznania znaczenia czynu i zdolność pokierowania swoim postępowaniem,

tj. o przestępstwo z art. 148§1 kk w zw. z art. 31§2 kk

Wyrokiem z dnia 05.12.2012r. Sąd Okręgowy w Olsztynie oskarżonego W. F. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z tym ustaleniem, iż uderzył pokrzywdzoną młotkiem murarskim w głowę co najmniej 31 razy i za to na podstawie art. 148§1 kk w zw. z art. 31§2 kk skazał go, a na podstawie art. 148§1 kk wymierzył mu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od 11 sierpnia 2011r. do 08.11.2011r..

Na podstawie art. 230§2 kpk dowody rzeczowe zapisane pod poz. 1,3,16-21 w księdze przechowywanych przedmiotów Sądu Okręgowego w Olsztynie pod nr 25/12 nakazał zwrócić E. P. (1), dowody rzeczowe zapisane pod poz. 2,4,6-15 w księdze przechowywanych przedmiotów Sądu Okręgowego w Olsztynie pod nr 25/12 nakazał zwrócić oskarżonemu, a na podstawie art. 230§2 kpk w zw. z art. 44§5 kk dowód rzeczowy w postaci młotka murarskiego zapisany pod poz. 5 w księdze przechowywanych przedmiotów Sądu Okręgowego w Olsztynie pod nr 25/12 nakazał zwrócić E. P. (2).

Na podstawie art. 624§1 kpk zwolnił oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych.

Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. U. kwotę 1380 zł powiększoną o należny podatek VAT w stawce 23% tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego z urzędu.

Apelację pod powyższego orzeczenia wniósł obrońca oskarżonego W. F., zaskarżając wyrok ten w całości i zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na:

- ustaleniu, że oskarżony uderzając młotkiem M. P. miał świadomość, że posługuje się tym przedmiotem,
- braku ustalenia, że oskarżony bezpośrednio po zadaniu uderzeń podjął próbę ratowania M. P.

Okoliczności te miały istotny wpływ na określenie winy oskarżonego i w konsekwencji na wymiar kary

2. rażąco niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu, polegającą na nieuwzględnieniu przy jej wymiarze stopnia zawinienia oskarżonego, a zwłaszcza tego, że odpowiadał on w warunkach „innego zakłócenia czynności psychicznych” (art. 31§2 kk), a także cech osobowych oskarżonego.

Obrońca W. F. wniósł o zmianę wyroku przez złagodzenie kary wymierzonej oskarżonemu.

W imieniu oskarżycielki posiłkowej K. K. jej pełnomocnik zaskarżył powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego, zarzucając mu:

1) obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 31§2 kk, która miała wpływ na treść wyroku, wyrażającą się w uznaniu, że W. F. działał w stanie znacznej ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania postępowaniem w sytuacji, gdy oskarżony będąc pod znacznym wpływem alkoholu, na groźbę ujawnienia jego związku z pokrzywdzoną zareagował znaczną agresją, a następnie pozostawił pokrzywdzoną na noc w rowie, co doprowadziło do jej zgonu,

2) rażąco niewspółmierność (łagodność) wymierzonej oskarżonemu kary w wymiarze 25 lat pozbawienia wolności w sytuacji, gdy jedynie kara dożywotniego pozbawienia wolności spełni cele kary, a ponadto przez brak orzeczenia w trybie art. 77§2 kk o surowszym ograniczeniu do skorzystania przez oskarżonego z warunkowego zwolnienia oraz przez brak orzeczenia o środku karnym w postaci nawiązki.

Skarżący pełnomocnik wniósł o uchylenie kwestionowanego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Olsztynie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje, zarówno wywiedziona przez obrońcę W. F., jak i wniesiona przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, są bezzasadne i to w stopniu oczywistym.

Na wstępie stwierdzić należy, iż Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób wyczerpujący, gromadząc wszystkie dostępne w sprawie dowody. Dysponując kompletnym materiałem dowodowym poddał go rzetelnej analizie oraz ocenie zgodnej z regułami wyznaczonymi dyspozycją przepisu art. 7 kpk, kierując się wskazaniem wiedzy, doświadczenia życiowego oraz uwzględniając reguły logicznego rozumowania i jednocześnie nie przekraczając granic swobody przyznanej prawem.

W konsekwencji Sąd Okręgowy trafnie ustalił, że W. F. działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa M. P.. Słusznie uznał również, że oskarżony w chwili czynu miał ograniczoną w znacznym stopniu zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem i zakwalifikował jego zachowanie jako przestępstwo z art. 148 § kk w zw. z art. 31 § 2 kk. Wyrok jest prawidłowy i sprawiedliwy także w zakresie wymierzonej kary, adekwatnej do stopnia zawinienia oskarżonego i szkodliwości społecznej czynu.

Do tego rodzaju konkluzji prowadzi analiza pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia, w których Sąd meriti przedstawił tok rozumowania towarzyszący ocenie poszczególnych dowodów oraz wyprowadzone wnioski wskazując, którym dowodom, w jakim zakresie dał wiarę, a którym, w jakiej części oraz z jakiego powodu wartości tej odmówił. Przeprowadzona kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku wykazała, że nie jest on dotknięty żadnymi uchybieniami, zwłaszcza tymi podniesionymi w apelacjach, które uzasadniałyby zmianę orzeczenia Sądu I instancji bądź też jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, to przede wszystkim wskazać należy na wadliwe sformułowanie zarzutu obrazy art. 31§2 kk. Naruszenie prawa materialnego polega na wadliwym jego zastosowaniu (albo niezastosowaniu) w orzeczeniu opartym na trafnych ustaleniach faktycznych. Jeżeli natomiast kwestionowane są okoliczności lub fakty ustalone w wyroku, to należy podnieść zarzut w rozumieniu art. 438 pkt 3 kpk, tj. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, mogącego mieć wpływ na treść tego orzeczenia, a jak wynika z uzasadnienia apelacji, do tego w istocie zmierzał ten zarzut, skoro obraza art. 31§2 kk, zdaniem skarżącego, polegała na błędnym przyjęciu, że oskarżony działał w stanie znacznie ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia swego czynu i pokierowania postępowaniem. Jeśli zatem rzekoma wadliwość orzeczenia miałaby być wynikiem niezasadnego ustalenia przez sąd przesłanki określonej w art. 31§2 kk, to nie może być mowy o obrazie tego przepisu.

Jednak nawet gdyby pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej prawidłowo zredagował ten zarzut utrzymując, że doszło do błędu w ustaleniach faktycznych co do poczytalności W. F., to i tak nie mogłoby to przynieść oczekiwanego przez niego rezultatu.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że swoje stanowisko w tej materii apelujący oparł na stwierdzeniach, że działanie W. F. nie odbiegało od sposobu działania większości sprawców tego rodzaju przestępstw, a zatem jego zdaniem nie powinno być uznane za niewspółmierne do przyczyn, które je wywołały w stopniu, który uzasadniał przyjęcie przez biegłych patologicznej reakcji afektywnej o cechach dysforii, a w konsekwencji uznanie, że miał on w chwili czynu znacznie ograniczoną poczytalność w rozumieniu art. 31§2 kk. Apelujący wskazał, że oskarżonym kierowały silne i gwałtowne uczucia miłości, zazdrości i strachu przed ujawnieniem przed konkubiną jego związku z pokrzywdzoną, co w połączeniu ze skłonnością oskarżonego do agresji oraz nadmiarem spożytego alkoholu spowodowało nagły i brutalny atak, którego jednak nie można uznać za nieadekwatny i niewspółmierny do okoliczności zdarzenia.

Takiego stanowiska apelującego nie sposób podzielić, podobnie jak twierdzenia, że wydana przez biegłych opinia nie była wiążąca dla sądu, który winien był ją zweryfikować w oparciu o ustalone motywy i pobudki działania W. F..

Przypomnieć należy, że sąd nie jest uprawniony do samodzielnej oceny stanu poczytalności, zaś stwierdzenie, czy w chwili popełnienia zarzucanego czynu jego sprawca miał zniesioną lub ograniczoną w stopniu znacznym zdolność

rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swym postępowaniem, czy też funkcje te miał zachowane, należy do wyłącznej kompetencji biegłych lekarzy psychiatrów - dysponujących wiedzą specjalistyczną - co wynika wprost z regulacji art. 202 kpk. Oczywiście biegli nie określają kwalifikacji prawnej czynu, a jedynie ustalają stan poczytalności oskarżonego, co pozwala sądowni na dokonanie prawidłowej oceny prawnej zachowania sprawcy.

Opinia ta, jak każdy dowód w sprawie, podlega kontroli i ocenie sądu. Jednocześnie jednak jest to dowód o cechach szczególnych, który wymaga wiadomości specjalnych. Sąd zatem może analizować opinię biegłych jedynie w zakresie jej logiczności i poprawności wnioskowania, zgodnego z zasadami rozumowymi, względnie ocenić, czy odpowiada aktualnemu stanowi wiedzy w danej dziedzinie. W przypadku uznania, że opinia biegłych jest niepełna lub niejasna albo, że zachodzi sprzeczność w samej opinii, powinien wezwać ponownie tych biegłych lub powołać innych, aby uzupełnić opinię lub wyjaśnić sprzeczności. Nie może natomiast zanegować wydanej przez biegłych opinii bez powołania innego zespołu biegłych psychiatrów. Sąd jest wprawdzie uprawniony do swobodnej oceny przeprowadzonych dowodów, ale nie do pominięcia przy tej ocenie wskazań wiedzy specjalistycznej, zastępując je własną oceną zdarzeń, które wymagają wiadomości specjalistycznych. Tym bardziej strona, wdając się samodzielnie w spekulacje myślowe natury specjalistycznej, nie może zdyskwalifikować opinii biegłych wyprowadzając własne wnioski natury ściśle fachowej i to w dziedzinie, w której z natury rzeczy, wiedzy takiej nie posiada. A do tego właśnie sprowadzał się zarzut podniesiony przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej w pkt I apelacji.

Analizując treść opinii sądowo-psychiatrycznej oraz sądowo-psychologicznej wydanych w niniejszej sprawie przez biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa, których wnioski dały podstawę do poczynienia ustaleń w przedmiocie poczytalności W. F., Sąd Okręgowy uznał, że są one pełne, rzetelne i poprzedzone wnikliwymi badaniami stanu zdrowia psychicznego oskarżonego. Biegli szczegółowo przeanalizowali osobowość oskarżonego oraz w sposób kompleksowy i pełny ocenili jego właściwości i warunki osobiste. Logicznie i zrozumiale wyjaśnili także mechanizm powstania patologicznej reakcji afektywnej o cechach dysforii, wskazując okoliczności, które doprowadziły ich do sformułowania takiego wniosku. Ponadto na rozprawie w dniu 12.10.2012r. złożyli obszerną ustną opinię uzupełniającą, odpowiadając na pytania nie tylko sądu, ale również stron, w celu wyjaśnienia kwestii poczytalności oskarżonego w chwili czynu. Wszystko to zostało dokładnie i wszechstronnie omówione w pisemnych motywach wyroku i nie ma potrzeby wywodów tych powtarzać, tym bardziej, iż przyjętą przez Sąd I instancji ocenę należy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w pełni podzielić i zaakceptować.

Dodać jedynie wypada, że w toku procesu oskarżycielka posiłkowa nie kwestionowała wydanych przez biegłych opinii, nie wnioskowała także o powołanie innych biegłych, a powinna była wykazać się inicjatywą dowodową, jeżeli widziała taką potrzebę. Także apelacja nie stawia zarzutu obrazy art. 201 kpk.

Konkludując stwierdzić należy, że podniesiony w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej zarzut nie dyskredytuje w sposób skuteczny ani ustaleń faktycznych Sądu I instancji co do poczytalności oskarżonego, ani też wyprowadzonych w tej materii wniosków. W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, iż W. F. zabójstwa M. P. dopuścił się będąc w stanie znacznie ograniczonej poczytalności, o jakiej mowa w art. 31 § 2 kk.

Przechodząc do apelacji wniesionej przez obrońcę W. F., to sformułowany przez niego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych sprowadza się do zarzutu pominięcia w ustaleniach faktycznych kwestii braku świadomości oskarżonego co do użytego narzędzia oraz podjęcia przez niego próby ratowania pokrzywdzonej. Zdaniem skarżącego okoliczności te miały istotny wpływ na określenie stopnia winy oskarżonego, co w konsekwencji przełożyło się na wymiar kary. Ponadto, choć skarżący zarzutu takiego nie sformułował wprost to w uzasadnieniu apelacji wskazał (k.3), że zdaniem obrony, oskarżonemu można co najwyżej przypisać działanie z zamiarem ewentualnym, która to okoliczność ma także istotny wpływ na wymiar kary.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do tej ostatniej kwestii należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, co do tego, iż oskarżony dążył do osiągnięcia skutku w postaci śmierci M. P.. Przede wszystkim należy podkreślić, że nawet znaczne ograniczenie poczytalności nie wyłącza możliwości popełnienia przestępstwa umyślnego z zamiarem bezpośrednim. Kodeks karny odróżnia stronę podmiotową czynu (umyślność/nieumyślność)

od winy sprawcy. Poczytalność łączy się z winą sprawcy i albo winę wyłącza (gdy poczytalność jest zniesiona) albo umniejsza (gdy poczytalność jest ograniczona). Z kolei umyślność i nieumyślność łączą się z czynem sprawcy, a więc z samym przestępnym zachowaniem, nie zaś z jego oceną, jak to ma miejsce w przypadku winy.

Przypisanie takiego czynu sprawcy - podobnie jak w przypadku osoby poczitalnej - wymaga wykazania, zwłaszcza na tle jego przeżyć psychicznych - że mając świadomość możliwości popełnienia czynu albo tego chciał (zamiar bezpośredni), albo przewidując taką możliwość godził się na to (zamiarem ewentualny).

Z kolei zamiar sprawcy ustala się na podstawie analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zajścia, a w szczególności stosunku sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości osobistych i dotychczasowego trybu życia, pobudek oraz motywów działania i innych przesłanek wskazujących na to, że sprawca swą wolą bądź to chciał spowodować skutek w postaci śmierci pokrzywdzonej, bądź to przewidując taką możliwość, godził się na to.

Kierując się tymi wskazaniem Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że W. F. działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa M. P.. Zamiar ten zrodził się nagle, jego działanie nie było wcześniej zaplanowane. Nie zmienia to jednak faktu, że oskarżony chciał śmierci pokrzywdzonej, a nie tylko godził się na taki skutek. W pisemnych motywach rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy przekonująco wykazał, jakie okoliczności zdarzenia za tym przemawiają (charakter i rodzaj zdanych obrażeń, pobudka działania) i nie ma potrzeby powtarzać tej argumentacji, tym bardziej, że zasadniczo apelujący zarzutu błędu co do tego ustalenia nie sformułował, a jego wywody w tym zakresie zmierzają de facto do podważenia rozstrzygnięcia o karze.

Przechodząc do omówienia zarzutu pominięcia w ustaleniach faktycznych zagadnienia braku świadomości oskarżonego co do użytego narzędzia, to nie jest on trafny. Kwestię, czy W. F. miał świadomość, czy też nie, czym uderza pokrzywdzoną, Sąd Okręgowy rozstrzygnął jednoznacznie uznając, że te wyjaśnienia oskarżonego, w których zaprzeczał on, że miał świadomość użytego narzędzia, nie zasługują na danie im wiary.

Oskarżony w tym zakresie wyjaśniał niejednolicie. Początkowo przyznał, że do zadawania ciosów pokrzywdzonej używał młotka murarskiego, który miał w plecaku. Natomiast potem zaprzeczył, aby składał takie wyjaśnienia i twierdził, że nie wiedział, czym uderzał M. P.. W sytuacji rozbieżności w wyjaśnieniach sąd musiał dokonać ich weryfikacji i ustalić, które z nich odpowiadają prawdzie. W pisemnych motywach wyroku sąd logicznie i przekonująco uzasadnił swoje stanowisko, odwołując się także do tego samego, co apelujący, fragmentu opinii biegłych psychiatrów, z którego wyprowadził jednak przeciwne, niż obrona wnioski. I to wnioski sądu zasługują na aprobatę. Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy w tym zakresie jest prawidłowa, mieści się w ramach swobodnej oceny dowodów i pozostaje pod ochroną prawa procesowego.

Biegli stwierdzili, że cyt: „w przypadku reakcji dysforycznej świadomość może być zawężona do tej sytuacji (...). Zawężona świadomość polega na tym, że jest się skoncentrowanym na konkretnej sytuacji i nie dostrzega się co się dzieje wokół przez tamtą chwilę kiedy taka reakcja istnieje. (...)Raczej sprawca w tym zawężeniu wie jakim narzędziem posługuje się i nie spotkałyśmy się żeby sprawca zupełnie w takim stanie nie wiedział jakiego używa narzędzia” (k. 835v). Należy przez to rozumieć, że ewentualne zaburzenia świadomości oskarżonego mogły dotyczyć jedynie elementów zewnętrznych, nie związanych z popełnianym przez niego czynem, na którym był on skoncentrowany”. Wprawdzie w dalszej części opinii uzupełniającej, odpowiadając na pytanie obrońcy, biegła stwierdziła, że „w reakcji dysforycznej sprawca nie zwraca uwagi na przedmiot (...), wszystko mu jedno, co ma w ręku” (k. 836v), jednak takie stwierdzenie nie oznacza, jak to interpretuje obrona, braku świadomości oskarżonego co do narzędzia, którym się posługiwał przy zabójstwie. Przeciwnie, wiedział on, że uderza M. P. młotkiem murarskim, ale było mu to obojętne, skoncentrowany był na osiągnięciu celu, jakim było spowodowanie śmierci pokrzywdzonej.

W świetle powyższego wyjaśnienia W. F., w których twierdził, że nie wiedział, czym uderza pokrzywdzoną, nie zasługują na danie im wiary. Zważywszy zaś na ich zmienność uznać należy, że choć oskarżony w zasadzie przyznał się do zarzucanego mu czynu, to chciał w ten sposób umniejszyć swoją odpowiedzialność i niejako „wybielić się”, w oczach

innych, szczególnie najbliższych mu osób, a za taką tezę przemawia też próba przerzucenia w części odpowiedzialności na inne osoby (vide wyjaśnienia oskarżonego k. 159-162, k. 442-443 – maszynopis).

Jeśli zaś chodzi o podjęcie przez W. F. próby ratowania pokrzywdzonej poprzez zastosowanie sztucznego oddychania, to Sąd Okręgowy istotnie pominął tę kwestię opisując ustalony przebieg zdarzenia, jednak nie na skutek zarzucanego przez apelującego błędu, ale dlatego, że uznał, iż takie zachowanie oskarżonego nie miało miejsca. Sądowi można co najwyżej postawić zarzut, że do kwestii tej nie odniósł się wprost w swoich rozważaniach. Uchybienie to nie ma jednak wpływu na prawidłowość przyjętych ustaleń.

Obrońca dowodząc, że oskarżony podjął próbę ratowania M. P., opiera się przede wszystkim na jego wyjaśnieniach, które były niekonsekwentne i w świetle okoliczności sprawy nie przekonują do przyjęcia takiej wersji. Nie znajduje też ona potwierdzenia w tej części opinii biegłego lekarza medycyny sądowej, do której odwołuje się skarżący. Biegły ten stwierdził wprawdzie, że wyciek krwi z ust pokrzywdzonej mógł nastąpić w wyniku nacisku na jej klatkę piersiową, jednak dalsza część opinii biegłego wskazuje, że mogło to nastąpić w trakcie ucisku kolanem na jej klatkę piersiową. Wynika to z faktu, że pokrzywdzona miała złamane szóste lewe żebro w linii pachowej przedniej, a obrażenie takie powstaje właśnie od ucisku kolanem na klatkę piersiową. Próba zastosowania sztucznego oddychania nie spowodowałaby powstania u pokrzywdzonej takiego obrażenia.

Jednocześnie gdyby W. F. rzeczywiście chciał ratować swoją ofiarę, nie ograniczyłby się do nieskutecznej, jak sam przyznał próby sztucznego oddychania, ale podjąłby dalsze czynności. Kiedy u oskarżonego minął wybuch agresji, wynikający ze stwierdzonej przez biegłych patologicznej reakcji afektywnej, zorientował się, co zrobił i był w stanie myśleć racjonalnie. Nie potrzeba dużego doświadczenia życiowego, aby stwierdzić, że z uwagi na stan, w jakim znajdowała się pokrzywdzona – widoczne rozległe obrażenia twarzy, głowy i szyi –wymagała ona natychmiastowej fachowej pomocy lekarskiej. Tymczasem oskarżony nie podjął żadnych kroków, aby wezwać pomoc bądź telefoniczne (posiadał przy sobie telefon komórkowy) bądź też udając się do najbliższego domu. Przeciwnie, pozostawił zmasakrowaną, zakrwawioną dziewczynę i poszedł do mieszkania swojej konkubiny, wyrzucając po drodze narzędzie zbrodni. Zachowywał się na tyle spokojnie i racjonalnie, że konkubina nie zauważyła niczego niepokojącego. Podał jej też racjonalne uzasadnienie dla widocznych, krwawych zabrudzeń na ubraniu, namoczył je w misce z wodą i położył się spać.

Powyższe okoliczności pozwalają stwierdzić w sposób jednoznaczny, że oskarżony w żaden sposób nie próbował zapobiec śmierci M. P..

Chybione są także zarzuty rażącej niewspółmierności kary wymierzonej oskarżonemu, rażąco surowej zdaniem obrońcy oskarżonego, a rażąco łagodnej w ocenie pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej.

Oczywistym jest, że w rozpoznawanej sprawie występuje głównie problem różnicy ocen okoliczności decydujących o karze. Skarżący nie zarzucają bowiem, że Sąd I instancji pominął którąś z okoliczności mających wpływ na jej wymiar, ale że prawidłowo ustalone okoliczności niewłaściwie ocenił. W związku z tym należy zauważyć, że z racji na ocenny charakter zasad wymiaru kary i zgodnie z regulacją art. 438 pkt 4 kpk, niewspółmierność kary musi być natury zasadniczej, czyli rażąca w stopniu niedającym się zaakceptować. Do uznania zasadności takiego zarzutu konieczne byłoby wykazanie, jakich konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w ocenie okoliczności, mających w świetle art. 53 kk znaczenie dla wymiaru kary. Przeciwwstawienie ocenie wyrażonej przez sąd orzekający jedynie odmiennego poglądu, opartego na subiektywnym przekonaniu skarżących, nie może uzasadniać zarzutu tyżącego się wysokości orzeczonej kary, a uwaga ta odnosi się w jednakowym stopniu do zarzutów sformułowanych przez obu apelujących.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy kwestię wymiaru kary rozważył w sposób dostateczny. Świadczą o tym wywody zawarte na str. 21-25 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku. Orzekając wobec W. F. karę w wysokości określonej w wyroku sąd ten uwzględnił okoliczności, dotyczące zarówno samego czynu, jak i okoliczności stricte osobiste sprawcy, obciążające oskarżonego, jak i dłań łagodzące. Zważył przebieg zajścia i sposób działania

oskarżonego z uwzględnieniem jego motywacji, stopień społecznej szkodliwości czynu, dotychczasową karalność oskarżonego, jego wiek, właściwości i warunki osobiste. Nie pominął kwestii jego ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności i wynikającej stąd możliwości zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary wyjaśniając, dlaczego nie znalazł podstaw do jej zastosowania. Doszedł też do trafnego wniosku, że kara 25 lat pozbawienia wolności będzie odpowiadać dyrektywom art. 53 § 1 i 2 kk. W ocenie Sądu Apelacyjnego tak ukształtowana kara pozbawienia wolności cech niewspółmierności nie nosi.

Obrońca oskarżonego nie wykazał, że jest inaczej, a jego argumentacja ma charakter polemiczny. Akcentując m.in. stan znacznego ograniczenia poczytalności oskarżonego, jego przyznanie się do winy oraz uwarunkowania genetyczne i środowiskowe, mające wpływ na nieprawidłowy rozwój osobowości W. F., skarżący domagał się, aby okoliczności te, przemawiające na korzyść oskarżonego, determinowały wymiar kary. Tymczasem choć działanie w stanie ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności jest istotnym elementem umniejszającym stopień winy, a co za tym idzie - w świetle przepisu

art. 53 § 1 kk - ma zasadniczy wpływ na wysokość wymierzonej kary i Sąd I instancji zobligowany był do jej uwzględnienia, to jest to tylko jedna z przesłanek mających wpływ na wymiar kary i nie może dyskredytować innych okoliczności poprawnie karę taką kształtujących, których pominięcie oznaczałoby przekroczenie granicy sędziowskiej swobody w jej kształtowaniu. Okoliczności te – co Sąd Apelacyjny wskazał już wyżej - nie umknęły uwadze Sądu meriti, który uwzględnił je w sposób właściwy, przedstawiając logiczne i przekonujące powody, dla których łagodniejsza od wymierzonej kara nie spełniłaby celów zapobiegawczych i resocjalizacyjnych względem oskarżonego.

Z drugiej strony na uwzględnienie nie zasługują zarzuty, jakie wobec rozstrzygnięcia o karze sformułował drugi z apelujących, domagając się jej zaostrenia poprzez wymierzenie W. F. kary dożywotniego pozbawienia wolności. Skarżący, przytaczając ponownie okoliczności wpływające na wymiar kary, które mają charakter obciążający dla oskarżonego, nie wskazał niczego, co mogłoby uzasadniać twierdzenie, że ocena sądu orzekającego jest w tym zakresie błędna lub niepełna i ją podważyć.

Nie ulega wątpliwości, że fakt popełnienia przez oskarżonego przestępstwa zabójstwa w sposób opisany w wyroku, wskazane w pisemnych motywach okoliczności popełnienia tej zbrodni, jak również ustalona postać zamiaru przemawiają zdecydowanie na jego niekorzyść. Do okoliczności obciążających należy też działanie pod wpływem alkoholu i uprzednia karalność oskarżonego, choć podnieść wypada, że był on karany za stosunkowo drobne czyny. Należy jednak podkreślić, że kara dożywotniego pozbawienia wolności ma funkcję quasi eliminacyjną i zasadniczo winna być orzekana wobec sprawców przestępstw, którym trudno przypisywać możliwości resocjalizacyjne, a nadto w sytuacji istotnego braku okoliczności łagodzących. Karę taką orzeka się wobec oskarżonych ocenianych wyjątkowo negatywnie na tle sprawców podobnych przestępstw (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 maja 2008 II AKa 13/08, Biul. SA/Ka 2008/3/6). Taka sytuacja nie zachodzi zaś w przypadku oskarżonego W. F., bo choć bez wątpienia jest on osobą zdemoralizowaną, a do takiej konstatacji prowadzi chociażby analiza jego dotychczasowego trybu życia, wysoce negatywnych z punktu widzenia odbioru społecznego motywów działania, to nie można jednak uznać, że jest osobnikiem tak wysoce niebezpiecznym, że wymaga całkowitej eliminacji ze społeczeństwa. Przy rozważaniu wysokości kary pozbawienia wolności nie można pominąć bowiem istnienia szeregu okoliczności łagodzących, które wskazał i uwzględnił Sąd Okręgowy, a których zdaje się nie dostrzegać skarżący. Wywody apelacji stanowią więc jedynie polemikę z argumentacją zawartą w motywach zaskarżonego wyroku, która nie może wyrzucić oczekiwanego przez jej autora skutku.

Nie ma też racji pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej domagając się zastosowania wobec W. F. surowszych ograniczeń do skorzystania przez niego z warunkowego przedterminowego zwolnienia niż przewidziane w art. 78 kk.

Szczególnie uzasadnionych wypadków, o jakich mowa w art. 77§2 kk, nie sposób wiązać z okolicznościami określającymi wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu i zawinienia, a jedynie tymi, które odnoszą się do szeroko pojętej osoby sprawcy, w tym jego demoralizacji i niepodatności na oddziaływanie penitencjarne, które a priori w dacie orzekania pozwalają z wysoką dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że w okresach, o jakich mowa w art. 78 kk, niemożliwe jest takie przeobrażenie oskarżonego, które warunkowałoby skorzystanie przez niego z

omawianej instytucji. Zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości znajduje bowiem wyraz w wysokości wymierzonej kary, nie zaś w ograniczeniu warunkowego przedterminowego zwolnienia.

W odniesieniu do W. F. wnioskowanie takie nie jest uprawnione. Te jego właściwości i warunki osobiste, które przemawiały za orzeczeniem wobec oskarżonego kary 25 lat pozbawienia wolności, nie mogą uzasadniać obostrzenia możliwości skorzystania z warunkowego zwolnienia, zaś okres 15 lat, jaki musi co najmniej upłynąć, aby oskarżony mógł ubiegać się o dobrodziejstwo probacji jest wystarczająco długi, aby poddać go resocjalizacji i ocenić, czy możliwy jest jego wcześniejszy powrót do społeczeństwa.

Brak w apelacji jakiegokolwiek argumentacji na poparcie tego żądania zwalnia z dalszych rozważań w tym zakresie.

Sąd Apelacyjny nie podzielił również stanowiska apelującego pełnomocnika w kwestii orzeczenia nawiązki w trybie art. 47 § 1 kk. Nawiązka jest środkiem karnym orzeczonym przez sąd z urzędu i ma zawsze charakter fakultatywny, a więc orzeczenie jej jest uzależnione od uznania sądu. Z tego względu, to sąd, decydując o jej orzekaniu, szczególnie tam, gdzie orzekana ma być kumulatywnie z karą pozbawienia wolności, musi rozpatrzyć zasadność jej orzeczenia, a nie sugerować się mechanicznym przypisaniem nawiązki do sankcji za określone w § 1 art. 47 kk przestępstwo, jak zdaje się rozumować skarżący, skoro zarzucając niewspółmierność kary poprzez niewymierzenie nawiązki nie podniósł w apelacji żadnego argumentu, który miałby za tym przemawiać. Tymczasem, orzeczenie nawiązki znacznie wzmacnia represyjny charakter kary i dlatego winna być orzekana tylko wtedy, gdy sąd uzna, że orzeczenie jej spełni wszystkie cele kary. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wymiar i bezwzględny charakter kary pozbawienia wolności w stopniu wystarczającym spełnia indywidualnie wychowawczy jej cel, jak i jej prewencyjne oddziaływanie, bez potrzeby dodatkowego zaostrzenia represyjności kary. Poza tym orzekanie nawiązki byłoby niecelowe, skoro oskarżony nie ma środków, by nawiązkę zapłacić, a egzekwowanie jej byłoby bezskuteczne, gdy ma on do odbycia długoletnią karę pozbawienia wolności.

Rozważywszy powyższe i nie znajdując innych podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny utrzymał go w mocy jako prawidłowy i sprawiedliwy.

O kosztach obrony z urzędu za postępowanie odwoławcze rozstrzygnięto zgodnie z §14 ust. 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie ... (Dz.U. nr 163, poz. 1348).

Biorąc pod uwagę, iż oskarżony nie posiada żadnego majątku ani źródeł dochodu, w oparciu o art. 624§1 kpk, zwolniono go od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

(...)(...)